

Sygnatura akt VI Ka 1058/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 marca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Ewa Trzeja-Wagner

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Jolanty Mandziej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2014 r.

sprawy **M. M. (1) syna A. i M., ur. (...) w Ż.** oskarżonego z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 16 lipca 2013 r. sygnatura akt IX K 989/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie z punktu 4;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

Sygn. akt VI Ka1058/13

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 4 marca 2014r.

Oskarżony M. M. (3) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 23 stycznia 2012r. w G., naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych i nie udzielił pierwszeństwa pieszej J. B. przechodzącej przez jezdnię po oznakowanym przejściu dla pieszych bądź w bezpośrednim sąsiedztwie tego przejścia, przez co spowodował jej potrącenie przednią częścią auta, w wyniku czego J. B. doznała obrażeń ciała w postaci złamania nasad bliższych kości obu podudzi, złamania gałęzi górnej i dolnej prawej kości łonowej, złamania podgłównego V kości prawego śródreżca, stłuczenia głowy z otarciami naskórka, stłuczenia okolicy krzyżowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres około 5 miesięcy, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 16 lipca 2013r., w sprawie o sygn. IX K 989/12, uznał oskarżonego M. M. (1) za winnego zarzucanego mu czynu, ustalając, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym miało charakter nieumyślny, a oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych, a nadto, że na skutek obrażeń pokrzywdzona doznała ciężkiej choroby długotrwałej, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za ten czyn na mocy art. 177 § 2 kk wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat.

Nadto wymierzył oskarżonemu na mocy art. 71 § 1 kk karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych.

Na mocy art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 588 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W pkt 4 wyroku nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu stosowne koszty tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, przez przyjęcie, że oskarżony naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, podczas gdy materiał dowodowy w powiązaniu z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego wskazują, że w okolicznościach zdarzenia oskarżony nie mógł przewidzieć, iż poruszając się z prędkością specjalnie obniżoną do zaistniałych warunków i znacznie poniżej dopuszczalnej, naruszy zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a w wyniku tego przyjęcie, że działając nieumyślnie doprowadził do skutków z art. 177 § 2 kk, wypełniając znamiona tego występku.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej J. B. wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy i uznanie apelacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną.

Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego,

dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 177 § 2 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w apelacji, dokonując na kanwie niniejszej sprawy interpretacji przepisu art. 9 § 2 kk, podnosi niemożność przyjęcia, iżby oskarżony nie zachował w określonych warunkach drogowo – pogodowych wymaganej ostrożności, a tym samym eksponuje niemożność zarzucenia mu nawet nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Obrońca wskazuje na prawidłowe zachowanie się kierowcy, które miało polegać na znacznym obniżeniu prędkości poniżej dopuszczalnej administracyjnie w tym miejscu, wywodząc, iż podejmując takie, wystarczające w mniemaniu oskarżonego działanie, nie tylko nie przewidywał on, ale i nie mógł przewidzieć zaistniałych skutków.

Tak przedstawiona argumentacja nie może podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Opis przebiegu zdarzenia drogowego został przedstawiony w sposób zbieżny przez uczestników; niewątpliwie zatem w czasie wypadku panowały trudne i niesprzyjające warunki drogowe, przy całkowitym zachmurzeniu padał gęsty śnieg, wpływający bezpośrednio na widoczność, a droga była mokra. Prawdą jest, jak przyjmuje Sąd orzekający, że dokonując oceny zachowania oskarżonego należy w pełni oprzeć się na jego relacji, jest ona bowiem zbieżna i spójna w tej istotnej części, dot. warunków atmosferycznych, z pozostałymi zebranymi dowodami. Oskarżony zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie przyznał, że po wyjściu ze sklepu warunki drogowe uległy gwałtownej zmianie, tzn. padał silny śnieg, było ciemno, stąd zmniejszył prędkość do takiej, by w każdej chwili móc zapanować nad pojazdem. Nie był w stanie określić, w jakiej odległości od pojazdu zauważył pieszą,

przyznał jednak, że było to w ostatniej chwili, wtedy próbował hamować i ominąć pieszą z lewej strony, co nie przyniosło zakładanego efektu.

Należy podkreślić, że w realiach niniejszej sprawy, na podstawie analizy zgromadzonych dowodów, nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek nieprawidłowego zachowania pieszej uczestniczki ruchu J. B., a tym samym ewentualnego przyczynienia się jej do zaistniałego zdarzenia. Wszak przechodziła ona normalnym, energicznym krokiem, idąc z psem na smyczy i trzymając w ręce parasol, w miejscu dozwolonym i prawidłowo oznaczonym znakami poziomymi i pionowymi na jezdni, oskarżony zaś znał ten teren i wiedział, że zbliża się do skrzyżowania ulic (...), na co wskazuje treść jego wyjaśnień. Jak wynika z rzeczowej i jasnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, do potrącenia J. B. doszło na przejściu dla pieszych lub nie dalej niż 4 metry za nim, kiedy piesza była już ok. 3,3 metry od prawej krawędzi jezdni (pokonała zaś już większy odcinek - 6,3 metra od lewej krawędzi jezdni), a na jezdni przed potrąceniem była już ponad 4 sekundy (około 4,2 s.), stąd wykluczone zostało jej wtargnięcie na jezdnię. Wg obliczeń biegłego odległość kolizyjna między pieszą w chwili wkraczania na jezdnię a samochodem wynosiła nie mniej niż 37 metrów, zważywszy zaś na położenie powypadkowe pojazdu oskarżonego jego droga zatrzymania wynosiła ponad 47 metrów. Przy założeniu zatem warunków pogodowych i widoczności takich jak obrazuje to zdjęcie pierwsze na k. 108 i na k. 275, oskarżony powinien był zauważyć pieszą w momencie jej wkraczania na jezdnię, czyli w odległości nie mniejszej niż 37 metrów. Przy przyjęciu przez biegłego wariantu

drugiego (z uwagi na upływ czasu między zaistnieniem wypadku a przybyciem funkcjonariuszy Policji i wykonaniem dokumentacji zdjęciowej, zważywszy na odmienne w swej wymowie zdjęcie drugie na k. 108, a tym samym niemożność jednoznacznego stwierdzenia jakie były warunki drogowe w czasie wypadku), biegły uznał, że oskarżony wówczas nie był w stanie zauważyć wchodzącej na jezdnię pieszej, wtedy jednak i tak był zobowiązany jechać w taki sposób, by móc zatrzymać pojazd przed torem ruchu osoby pieszej.

Ma rację obrońca gdy wywodzi, iż oskarżony tuż przed zdarzeniem poruszał się z prędkością dozwoloną administracyjnie, a nawet znacznie obniżoną; skarżący podnosi jednak także, że kierowca nie mógł samodzielnie wówczas ocenić prędkości na poziomie 14 km/h jako bezpiecznej, jak czyni to biegły z pomocą programu komputerowego i szeregu danych, dostępnych także dopiero po wypadku, a zatem nie sposób w jego ocenie zarzucić kierowcy nawet nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Z tym zaś nie sposób się zgodzić.

Oceniając zachowanie się oskarżonego w aspekcie zachowania ostrożności najistotniejsze jest, iż miał on obowiązek zachowania „szczególnej” ostrożności, przepis bowiem art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowi, że „kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu”. Miał on zatem zwiększyć uwagę i dostosować się do warunków i sytuacji na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, a po drugie, ustąpić pierwszeństwa pieszej, która była już przecież od ponad 4 sekund na przejściu, korzystając ze szczególnej ochrony. Z dyrektyw płynących z powołanego wyżej przepisu wynika, że kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, musi być szczególnie czujny i bacznie obserwować przejście dla pieszych, by gdy zajdzie taka potrzeba, zatrzymać pojazd przed przejściem dla pieszych i ustąpić mu pierwszeństwa.

W przedmiotowej sprawie „szczególna ostrożność” dodatkowo wynikała z oznakowania przejścia dla pieszych znakiem pionowym „D-6” („przejście dla pieszych” - k. 8, 108). Oskarżony zatem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, oznaczonego takim znakiem, był obowiązany zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszą znajdującą się w tym miejscu (§ 47 ust. 4 rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych). Miał zatem jechać z taką prędkością, by móc bezpiecznie zatrzymać pojazd przed przejściem, na którym znajdowała się już pokrzywdzona J. B., która w momencie jej potrącenia pokonała już 2/3 tegoż przejścia, co ważne – wchodząc na nie z lewej strony, patrząc z kierunku jazdy oskarżonego.

Kwestię zachowania szczególnej ostrożności przez oskarżonego należy badać przy uwzględnieniu szeregu okoliczności sprawy, takich jak jazda w porze nocnej, przy całkowitym zachmurzeniu, intensywnych opadach śniegu, na mokrym asfalcie, z rozjeżdżonym mokrym śniegiem, a przede wszystkim przy braku widoczności prawidłowo oznakowanego przejścia dla pieszych. Ocena zatem tego, czy oskarżony przestrzegał zasad „prędkości bezpiecznej” wymaga rozważenia, czy zachowanie prędkości obliczonej przez biegłego i mieszczącej się w przedziale między 31,5 km/h a 45 km/h przed oznakowanym przejściem dla pieszych i skrzyżowaniem ulic (...) z (...) w sytuacji, gdy oskarżony nie miał widoczności (w zasadzie żadnej) tego przejścia, było zachowaniem zgodnym z tą zasadą. Wszak on sam przyznaje, że pokrzywdzoną zauważył w ostatniej chwili, być może właśnie przez padający śnieg, stąd podjęcie nagłego hamowania i manewru obronnego w celu ominięcia pieszej z lewej strony już nie przyniosły pożądanego rezultatu. Należy zatem z całą mocą podkreślić, iż - wbrew twierdzeniom obrońcy - prędkość bezpieczna to prędkość, która pozwala kierującemu na prawidłowe wykonanie manewrów, których potrzebę w konkretnej sytuacji kierujący ma możliwość i obowiązek przewidzieć. Oznacza to prędkość pozwalającą na zwalnianie lub nawet unieruchomienie pojazdu w odległości limitowanej zasięgiem widoczności i ewentualnością dającej się w danej sytuacji przewidzieć przeszkody, takiej jak pieszego na wyznaczonym przejściu przez jezdnię (zob. wyrok SN z dnia 11 III 2003r., III KKN 202/01, Lex nr 77005). Oczywistym jest także, że na przejściach dla pieszych wejście pieszego na jezdnię nie może stanowić zaskoczenia dla kierowcy, zwłaszcza gdy pieszy zachowuje się prawidłowo, jak w tym wypadku, i nie wchodzi zniemacka na pasy, tuż pod nadjeżdżający samochód.

Uwzględniając zatem całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, w tym także opinię biegłego wraz z jej uzupełnieniem, w ocenie Sądu odwoławczego prawidłowo Sąd I instancji przyjął, iż oskarżony w sposób nieumyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności zbliżając się

do przejścia dla pieszych i niedostosowanie prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, w wyniku czego nie udzielił pierwszeństwa pieszej przechodzącej przez jezdnię po oznakowanym przejściu dla pieszych bądź w bezpośrednim sąsiedztwie tego przejścia, przez co spowodował jej potrącenie przednią częścią pojazdu, w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania nasad bliższych kości obu podudzi, złamania gałęzi górnej i dolnej prawej kości łonowej, złamania podgłówkowego V kości prawego śródreżcza, stłuczenia głowy z otarciami naskórka, stłuczenia okolicy krzyżowej, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej ciężką chorobę długotrwałą.

Oskarżony dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych miał obowiązek dostosować prędkość do panujących, trudnych warunków drogowych w taki sposób, by w każdej chwili móc zatrzymać się przed ewentualną przeszkodą, z którą zawsze trzeba się liczyć. Taką przeszkodą w niniejszej sprawie była bez wątpienia piesza uczestniczka ruchu, która znajdowała się już na przejściu, a zatem korzystała ze szczególnej, wzmocnionej ochrony. W realiach przedmiotowej sprawy, skoro oskarżony nie miał pełnej widoczności przejścia dla pieszych, zauważając pokrzywdzoną w ostatniej chwili, jego obowiązkiem już dojeżdżając do przejścia dla pieszych było zwolnienie na tyle, by umożliwić sobie dostateczną widoczność i odpowiednio szybką reakcję w sytuacji przebywania na przejściu pieszej, włącznie nawet z możliwością zatrzymania pojazdu przed przejściem. Taka przeszkoda nie powinna być bowiem dla kierowcy zaskoczeniem. Zważywszy na gwałtowne pogorszenie się warunków atmosferycznych po wyjściu oskarżonego ze sklepu, oskarżony zwolnił, jadąc z prędkością niższą niż dopuszczalna administracyjnie, zatem przewidywał możliwość zaistnienia zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu, bezpodstawnie jednak przypuszczając, że go uniknie. Fakt bowiem, że kierujący miał utrudnioną widoczność przez gęsto padający śnieg, w żaden sposób nie zwalniał oskarżonego od zachowania się dostosowanego do tego faktu. Nieostrożność kierowcy pozostaje zatem w bezpośrednim związku przyczynowym ze skutkiem tego wypadku drogowego, którym było potrącenie pieszej i spowodowanie u niej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Rejonowy przeprowadził zatem wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, w zestawieniu z opinią biegłych oraz ujawnionymi w wyniku zdarzenia obrażeniami ciała u pokrzywdzonej, uznana została za wiarygodną. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniło wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami

jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie był niski, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony co prawda nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, następstwem tego jednak były poważne obrażenia ciała u pokrzywdzonej, skutkujące u niej ciężką chorobą długotrwałą.

Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonego, charakter przypisanego przestępstwa oraz postawę w toku procesu.

Zasadnie też przyjął, że można wobec oskarżonego przyjąć pozytywną prognozę co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony jest dotychczas osobą niekaraną, a ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego, mająca znaczenie dla oceny, czy zasadne w sprawie pozostawać będzie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, skłoniła Sąd odwoławczy do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara pozbawienia wolności orzeczone z warunkowym jej zawieszeniem. Sąd uznał zatem, podobnie jak Sąd meriti, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w takiej formie pozostanie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątplenia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Możliwość wykonania w okresie próby warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności w wymiarze 8 miesięcy powinna skutecznie odwieść oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw. Popelnienie przez oskarżonego przestępstwa przypisanego jego osobie wyrokiem w niniejszej sprawie nie uzasadnia przy tym uznania, że wyłącznie kara pozbawienia wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jej wykonania stanowić będzie karę właściwą, a przy tym nie naruszy ona zasady ultima ratio kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, określonej w art. 58 § 1 kk. Przypisane oskarżonemu przestępstwo, choć trafnie zauważył Sąd obciążające okoliczności dla oskarżonego, nie pozostaje jednak czynem o tak dużej społecznej szkodliwości, by uznać oskarżonego za osobę szczególnie zdemoralizowaną tak, by tylko kara wykonana w warunkach izolacji spełniła wobec oskarżonego cele kary. Te wszystkie okoliczności miał na uwadze Sąd I instancji i należycie je wyeksponował. Właśnie kara w orzeczonej wysokości winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 30 złotych wysokość jednej stawki dziennej, orzeczonej w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności kary grzywny.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uchylając jedynie pkt 4 wyroku, na mocy którego zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. A. M. stosowne koszty tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu. Należy bowiem zauważyć, że obrońca z urzędu w osobie adw. A. M. został wyznaczony zarządzeniem z dnia 26 czerwca 2012r. (na etapie składania aktu oskarżenia do Sądu k. 179), a następnie w dniu 23 lipca 2012r. na podstawie art. 79§ 4 kpk cofnięto wyznaczenie obrońcy z urzędu, oskarżony zaś korzystał w toku postępowania przed Sądem z pomocy prawnej obrońcy z wyboru (k. 187, 190).

Z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego, zwłaszcza zaś fakt posiadania przez niego stałego źródła dochodu w postaci emerytury, Sąd odwoławczy obciążając oskarżonego wydatkami ustalił ich wysokość na kwotę 20 złotych oraz wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 300 złotych.